

Pomorze... na dodatek

Perypetje, przez jakie przechodzą obecnie Niemcy, oraz zachowanie się ich przyjaciół i serdecznych „opiekunów”, którzy radzą im wygodnie w potrzebie, ale z cudzej, bynajmniej nie z własnej kieszeni, — powinny stać się niewyczerpaną skarbnicą tematów dla satyryków i humorystów całego świata. A już niestłuchane bogactwo tych tematów dostarczą same Niemcy. Każdy krok, każde poruszenie, każda enuncjacja ich mężów stanu naprzysiężają się sentencji lańskie: „difficile est saliram non scribere”... „trudno nie napisać satyrę”...

Zaiste, trudno powstrzymać się nie tylko od satyrycznego, ale od zwykłego, zdrowego śmiechu na całe gardło, gdy się czyta o naradach, konferencjach międzynarodowych i o... zachowaniu się na nich przedstawicieli Rzeszy niemieckiej.

Oto jadą pp. Brüning i Curtius w dość licznej asyście do Paryża. Rzecz wiadoma powszechnie, po co jadą: — po pieniądze. Znajdą dobrze stanowisko rządu francuskiego, który nie czynił żadnej tajemnicy, ogłaszając przez Agencję Havasa: — „Damy pieniądze, ale żądamy gwarancji finansowych (zastaw cel i podatków) oraz politycznych (Niemcy nie zaatakują żadnego ze swych sąsiadów przynajmniej przez lat 10, wyrzekną się Anschlussu z Austrią)”.

P. Brüning i Curtius jadą tedy do Paryża i udają, że... „o niczem nie wiedzą”. Przyjechali rzekomo tylko po to, by dać wyraz swym „najlepszym chęciom” w rozwiniciu dobrych stosunków pomiędzy Niemcami i Francją. Jako dowód swoich dobrych w tym kierunku chęci, Francja ma przelać do kas niemieckich miliard... miliard, a może... dwa miliardy dolarów.

Brüning rozmawia z Lavalem tak serdecznie, otwarcie, w cztery oczy: — „Rzeczywiście, prawdę mówiąc, jesteśmy chwilowo w potrzebie, w bardzo nawet pilnej i nagłej potrzebie. Jakiś miliard, albo dwa miliardy dolarów nie zrobią wam przecież różnicy” — zagłada Brüning przypomnie Lavalowi w oczy.

„A splaty z planu Younga” — zapytuje Laval.

— „Skądże weźmiemy na to?” — bezradnie ręce rozkłada Brüning.

— „A Anschluss?”

— „No, to przecież tam w Hadze! Niech się prawnicy kłócą!” — uśmiecha się pobłaźliwie Brüning.

— „Ale, ale, dobrze że nie zapomnieli!” — uderza się długa płaską dłonią w czoło. — „W tych kłopotach, ciagle coś człowiek zapomina... Ten korytarz, wie pan, to Pomorze nasze... Jeśli Francja dopomocze nam, by bez-

Prasa francuska o Książce Marszałka Piłsudskiego

PARYZ. — Z każdym dniem wzrasta zainteresowanie książką Marszałka Piłsudskiego „Moje pierwsze boje” która przelała się niedawno w przekładzie francuskim. Dowodem tego zainteresowania są obszernie komentarze, jakie pojawiają się w prasie francuskiej.

Ostatnio „Ere Nouvelle” zamieściła dłuższą recenzję pisma deputowanego Janna Ossola, b. ministra. Oddawna — pisze autor — niezmiernie ciekawa została Marszałka Piłsudskiego budziła w Europie wielkie zainteresowanie. Gorący patriota, niegdyś odważny konspirator, wygnaniec syberyjski, często gość więzień rosyjskich i niemieckich, jest również budowniczym swoim ojczyzny, z której potrafił stworzyć kraj nowoczesny, ratując ją jednocześnie wraz z całą Europą od inwazji bolszewickiej.

To też wszystko, co wychodzi z pod pióra Marszałka Piłsudskiego tywo nas interesuje.

Straciwszy obszernie dzieje powstania Legionów pod wpływem potężnego impulsu, jaki nadał ruchowi patriotyzmowi w Polsce Józef Piłsudski, autor recenzji podkreśla doniosłe znaczenie, które przypisywał Legionom ich organizator, cytując odpowiednio ślępy z książki Marszałka. Książka ta — zamieścił Jan Ossola — jest również ważnym przyczynkiem do psychologii jednostki wobec wybitnej ze swych miar postaci jej autora. Zawiera ona bowiem samoanalizę Marszałka Piłsudskiego, jego zwierzenia, charakterystykę sposobu organizowania przez formacji wojskowych, poglądy na zasady wykonywania dowództwa i t. p.

Złoto ucieka z Anglii

Olbrzymi odpływ — Funt angielski zniżkuje — Zarządzenia Banku Angielskiego.

City londyńska wyniki konferencji londyńskiej osądziła ujemnie co wywołało depresję na giełdzie londyńskiej.

Odpływ złota wyniósł dziś 5.130.311 funtów, szterlingów. Jest to największa suma jaka od płynęła w ciągu jednego dnia z Banku Angielskiego od niemieckich czasów.

Od 13 lipca odpływ złota wy-

nosi sumę 25.820.440 funtów szterlingów netto. Zapas złota który pozostał w Banku Angielskim wynosi po dzisiejszym odpływie co najmniej 142 milionów £. Rezerwa złota konieczna do utrzymania parytetu funta ustalona jest teoretycznie na minimum 140 milj.

Aby zahamować odpływ złota Bank Angielski podniósł

stopę procentową o 1 punkt czyli z 2 i pół na 3 i pół. W ten sposób i wobec tego, że stopa procentowa Banku francuskiego wynosi tylko 2 proc., powstaje różnica półtora procenta, — który oczywiście uczyni dalszy skup złota z Banku Angielskiego mniej kalkulującym się.

Nie jest jednak rzeczą pewną, czy podniesienie stopy procentowej przez Bank Angielski istotnie skutecznie zahamuje odpływ złota, gdyż w razie dalszego obniżenia się kursu funta, zarządzenie może się okazać niewystarczającym.

Nauczycielstwo fińskie w Warszawie

W dniach 23 i 24 b.m. bawiła w Warszawie wycieczka nauczycieli i nauczycielek (53 osób) z Finlandji, na czele z wybitnym pedagogiem fińskim p. Wirtanenem.

Goście zwiedzili zabytki Warszawy, kilka szkół powszechnych, muzeum im. St. Batorego, Muzeum Oświaty i Wychowania W.R. i O.P. oraz półkolonje dla dzieci w Wierzbinie.

przez nauczycielstwo szkół powszechnych, zgromadzone na kursach wakacyjnych, koleżeńską burbatką. Podczas zebrania się nauczycielstwa polskiego i fińskiego wytworzyła się serdeczna atmosfera, która przejawiała się w śpiewach i wynurzeniach z przeżyć życia szkolnego. Nauczyciele fińscy zęgnali swych kolegów polskich okrzykami nacześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Józefa Piłsudskiego. Dziękowali serdecznie za propagandowe wydawnictwa dostarczone przez Ministerstwo W.R. i O.P., Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Związek Nauczycielstwa Polskiego, który na wezwanie Ministerstwa Spraw Zagranicznych w osobach pp. St. Drzewieckiego i M. Nowaka — zaopiekowali się wycieczką.

Program Zjazdu Legionistów w Tarnowie

WARSZAWA. Tenoroczny dziesiąty ogólny zjazd Legionistów Polskich odbędzie się jak wiadomo w Tarnowie 9 sierpnia b.r.

Zjazd ten jak zwykle będzie jednodniowy, jednak już w przeddzień zjazdu odprawiona zostanie w katedrze w Tarnowie uroczysta msza św. załobna za poległych i zmarłych legionistów, poczem zebrani udadzą się na miejscowy slaty cmentarz. Tego samego dnia o godz. 15.30 uczestnicy zjazdu zbiórą się na dworc kolejowym, aby wyjechać na cmentarz poległych legionistów w Łowczówku.

9 sierpnia uroczystości zjazdowe rozpoczną się mszą polową z kazaniem na boisku K. S. „Tarnowia”, poczem odbędzie się uroczysta akademja, po akademji zaś defilada. W czasie defilady oddziały ze sztandarami przemarszują przed płytą Nieznanego Żołnierza, gdzie w tym dniu zostanie złożona ziemia z pod Łowczówka z grobów ś. p. Króla-Kaszubskiego i Kuby-Bojarskiego.

Po obiedzie w koszarach uczestnicy zależnie od swego wyboru wyjadą o godz. 15.30 pod Łowczówek lub do Mościc, lub zwi-

echać tylko będą zabytki Tarnowa. Wieczorem o godz. 21 odbędzie się równocześnie raut w salach kasyna miejskiego i koszarach.

Każdy uczestnik zjazdu obowiązany będzie po przyjeździe do Tarnowa wykupić kartę uczestnictwa za 7 zł., w której to cenie mieści się należność za całodniowe utrzymanie, ewentualnie nocleg, odzież zjazdową, wyjazd do Łowczówka i Mościc oraz wstęp na akademję i raut.

Uczestnicy zjazdu korzystając będą z ulgi kolejowej, przyznanej przez ministerstwo komunikacji. Przyjazd uczestników do Tarnowa odbywać się będzie za opłatą normalną, w drodze zaś powrotnej bezpłatnie na podstawie karty uczestnictwa ostepmowanej w kasie kolejowej. Zniżka wynosząca będzie 50 proc. Karta uczestnictwa służyć będzie jako bezpłatny bilet kolejowy kl. III.

Ministerstwo komunikacji wydało polecenie zwiększenia składu pociągów pasażerskich jak również uruchomienia w razie potrzeby pociągów dodatkowych. Zapotrzebowania na pierwsze i drugie należy zgłaszać w dyrekcjach kolejowych.

Gorkij — komisarzem oświaty sowieckiej.

Maksym Gorkij po naradach z dyktarzami sowieckimi na Kremlu zdecydował się pozostać w Sowietach na czas dłuższy.

W związku z tem w Moskwie krążyła uposzczywe pogłoski o mającej wkrótce nastąpić nominacji Gorkiego na stanowisko komisarza oświaty.

Do Włoch wyjechał pełnomocnik Gorkiego, który ma załatwić jego sprawę osobiste i przywieźć rozpoczęte w brujiłnach prace literackie i t. p.

Konsekwencje fiaszka londyńskiego

Rezultat konferencji londyńskiej najpewniej odstęrczy socjalistyczny gabinet angielski od naśladowania przedwojennych manier dyplomatycznych, dostosowanych do najgłupszego pod słońcem kanonu „polityki prestiżowej”. Istotnie, p. Mac Donaldowi wraz z p. Hendersonem udało się przyciągnąć przedstawicieli sześciu mocarstw z Paryża do Londynu, na parodniową siestę, uświetnioną olśniewającym bankietem w ogrodach królewskich, a zakończoną, gromkiem fiaszkiem.

Socjalistycznym ministrom wydawało się jeszcze przed paroma dniami, że przenosząc rokowania z nad Sekwany nad Tamizę, ratują prestiż dumnego Albionu. Być może. Lecz ten prestiż przynosi milionom obywateli obydwu półkul utratę nadziei na szybki ratunek w krytycznej sytuacji, a prolongatę wynikających z niej nieszczęść.

Fiaszko konferencji siedmiu mocarstw, wynik zagubienia przez większość uczestników jej zasadniczego celu, co spowodowało wysunięcie się na pierwszy plan antagonizmów, zagęściło na horyzoncie politycznym świata czarne chmury. Atmosfera pokoju netylko nie doznała oczyszczenia, przeciwnie, zgasł jeszcze jeden sноп nadziei na wyzwolenie się psychiczne ludzkości, przynajmniej na okres najbliższej dekady lat, z jarama konfliktów wojennych. Z prawdziwą

trwogą oczekiwać należy w tych warunkach przyszłorocznej konferencji rozbrojeniowej i spoglądać w bliską przyszłość.

Praktyczna polityka Francji i Polski, najsilniej zagrożonych aliantek, oraz ich wspólnych sojuszników, jest w tych warunkach siłą niezawinionych przez nie wypadków pchnięta w kierunku szybkiego rozbudowywania atutów swego wzajemnego bezpieczeństwa, przede wszystkim w dziedzinie ekonomicznej, gdzie ściślejsza i wydawniejsza niż dotychczas kooperacja francusko-polska wydaje się być nieodpartym nakazem racji stanu, zarówno paryskiej, jak warszawskiej.

Zalaniem się finansowe Niemiec, otwiera pod tym względem szerokie możliwości, które nie powinny pozostać niewyżytkane. W przemyśle górnośląskim np. miejsce zajmowane dotychczas przez kapital niemiecki jest do objęcia. Kapital francuski nie powinien mieć w tej chwili pilniejszego zadania jak zajęcie netylko dla płynących stąd konsekwencji politycznych, lecz również i z tej przyczyny, że znalazłby on tutaj pewne i rentowne zatrudnienie, czego właśnie poszukuje. Wystarczy również ogólnikowo wskazać na interesujące dla kapitalu francuskiego sytuacje na terenie Gdańska, wykalkujące z trachu niemieckiego. Tylko dzięki działalności polskich banków na terenie Wolnego Miasta życie jego nie uległo całko-

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

NOWY JORK. Pat. Lotnicy Boardman i Polando wystartowali ślad, w celu dokonania lotu bez lądowania do Konstantynopola lub Angory, musieli jednak zawrócić i wylądować, po uwolnieniu samolotu od ciężaru znacznej ilości benzyny.

Groźna katastrofa samochodowa pod Katowicami

KATOWICE. Onegdaj po południu około Brynowa na szosie prowadzącej z Katowic, wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa.

Z Brynowa wyrzuciło się na wycieczkę do Bielska samochodem marki „Bugatti”, należącym do dr. Roberta Vetterle, generalnego sekretarza komisji mieszanej, 3 ch braci Singerów synów restauratora z Brynowa. W odległości około 550 m. — od restauracji Singera samochód, pędząc z wielką szybkością prawdopodobnie wskutek wadliwego działania kierownicy, na pierwszym skrzyżnię najechał z całą gwałtownością na przydrożne drzewo.

Skutki katastrofy były straszne. Samochód uległ zupełnemu rozbiciu, zaś szofer Stefan, oraz dwaj bracia 20 letni Eryk i 21-

letni Alfons Singerowie ponieśli śmierć na miejscu. Najmłodszy brat 18 letni Helmut odniósł ciężkie okaleczenia i w stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala miejskiego.

W odległości 50 cju metrów od miejsca katastrofy widać było rozbite części składowe samochodu jak koła, podwozie itp.

Wiadomość o katastrofie rozszedła się lotem błyskawicy po Katowicach i całym Śląsku, wywołując wszędzie zrozumiałe przygnębienie.

Rzeczą charakterystyczną jest, że przed rokiem zięć restauratora Singera, majster piekarski Stokłosa jadąc motocyklem również uległ śmiertelnemu wypadkowi.

Na miejsce katastrofy zjechała komisja sądu śledcza, która prowadzi dochodzenia.

MELBOURNE. Pat. W pobliżu Hastings samochód zderzył się na przejeździe z pociągiem. 4 osoby poniosły śmierć, i zaś została ciężko raniona.

MELBOURNE. Pat. W pobliżu Hastings samochód zderzył się na przejeździe z pociągiem. 4 osoby poniosły śmierć, i zaś została ciężko raniona.

Zaproszenie Polski do komitetu ekspertów w sprawie realizacji planu Hoovera

Rząd polski otrzymał zaproszenie wydelegowania swego przedstawiciela do komitetu ekspertów, który został powołany celem opracowania sposobów wprowadzenia w życie planu Hoovera.

Komitet ekspertów zbierze się w dn. 28 b. m. w Londynie.

Zaproszenia takie wysłane zostały do rządów państw, sygnataryjnych układów haskich, które dołąd nie posiadały przedstawiciela w komitecie ekspertów.

Wydaje się, iż nie powinno być trudności w zrozumieniu tej sytuacji w Paryżu, ani też w wyciągnięciu z niej właściwych konsekwencji praktycznych.

Konferencja w sprawie pomocy ofiarom klęski żywiołowej

Ważne dla pragnących uzyskać ulgi podatkowe

Wczoraj w godzinach po południowych odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim Konferencja w sprawie opracowania szczegółowego planu przyjęcia z pomocą ofiarom klęski żywiołowej, która w ub. poniedziałek nawiedziła część Lublina i okolic.

Na konferencji, w której wzięli udział przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, Izby Skarbowej, Izby Przemysłowo-Handlowej, Banku Rolnego i Samorządów, wysłuchano sprawozdań Komisji, które badały rozmiary strat spowodowanych przez huragan, dokonano rozdziału częściowo nadzłego funduszu zapomogowego dla najbardziej poszkodowanych, przyjęto do wiadomości stanowisko Sejmiku lubelskiego, który z funduszu własnych wyasygnował 4 tys. złotych dla dotkniętych klęską mieszkańców powiatu oraz opracowano wytyczne, które mają się kierować władze podatkowe, państwowe i samorządowe przy udzielaniu ulg podatkowych ofiarom klęski. W związku z tem powołano specjalną Komisję, która ustali szczegółowo straty poniesione przez poszczególne przedsiębiorstwa i osoby. Prace tej Komisji będą podstawą do decyzji władz podatkowych i ew. pomocy z funduszu przeznaczonych na pomoc dotkniętym.

Poszkodowani, pragnący uzyskać ulgi podatkowe, które będą udzielane proporcjonalnie do poniesionych strat, stwierdzonych przez specjalną Komisję, winni złożyć w ter-

minie ustawowym, tj. do dnia 3 sierpnia b. r. włącznie podania, wzory których będą wydawane w godzinach urzędu

wych w Magistracie dla mieszkańców miasta (pokój № 26) oraz w Starostwie dla powiatu (pokój № 3).

Z zabytków architektury



W Turpolu znajduje się stary zamek, odróżniający się piękną linią i czystością stylu od otaczających go, później wybudowanych domów. Zdjęcie przedstawia piękny ten zbytek, przeznaczony obecnie na koszarę.

Bolszewicy zamordowali 54,850 oficerów

Ponury plan czerwonego cara

Ukazała się ostatnio w języku niemieckim książka p. t. „Czerwona trójca, wolność — równość — braterstwo” Teodora Sosnowskiego. Autor, porównując rosyjską rewolucję z francuską, wykazuje, jak głoszone ideały wolności, równości i braterstwa zamieniają się w czerwoną trójcę tyranii, partyjniactwa i nieludzkości. Komunistyczna rewolucja w Rosji może tu służyć za klasyczny przykład. Cyfra ofiar urzędowych rzezi ludzkich wynosi w okresie od 1917 r. do 1923 roku — 1,765,065!

Wymowną jest ta statystyka całkiem szczególnie pod względem podziału zamordowanych

według stanów i zawodów: 25 biskupów, 1215 księży, 6575 profesorów i nauczycieli, 8800 lekarzy, 54,850 oficerów, 260,000 żołnierzy, 10,500 policjantów, 48,000 żandarmów, 12,850 urzędników, 355,250 innych inteligentów, 815 tysięcy chłopów oraz 191 tys. robotników. Powyższe cyfry nie są zmyślone przez jakiegoś kontrolucjonistę, lecz są wynikiem sowieckich urzędowych obliczeń.

I pomyśleć, że to wszystko dzieje się w imię hasła socjalistycznych i w dodatku w 20.ym wieku, który tości pretensje do humanitaryzmu.

Bezelowe jest wnoszenie podań o nowe koncesje alkoholowe

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu opracowało już tekst rozporządzenia wykonawczego do ustawy przeciwalkoholowej, która weszła w życie przed paroma tygodniami, lecz znacznie faktycznie obowiązują dopiero z chwilą ukazania się rozporządzenia wykonawczego.

Tekst rozporządzenia wykonawczego znajduje się w końcowej fazie uzgadniania z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i ogłoszony będzie w jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw.

WARSZAWA. W związku z

ustawą przeciwalkoholową z 21 marca r. b., ustalającą ilość miejsc sprzedaży napojów alkoholowych w liczbie 20,000 dla całego Państwa, Ministerstwo Skarbu wydało zakaz wydawania nowych i obsadzania zwalnianych się koncesyj na sprzedaż takich napojów na terenie województw południowych i zachodnich t. j. krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, śląskiego, pomorskiego i poznańskiego.

Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę zainteresowanych, że składanie podań o te koncesje jest zupełnie bezprzedmiotowe.

Cała rodzina przeciwko robotnikom magistrackim

Wielka awantura na Kalinowszczyźnie

W dniu wczorajszym przed południem na miejscu gdzie są urządzone ścieki miejskie na Kalinowszczyźnie omal że nie doszło do poważnych zaburzeń których to było następujące: Teren przez który są przeprowadzone ścieki oraz gdzie jest urządzony główny ściek należy do zamieszkałych na Kalinowszczyźnie Otłowskich.

Kiedy w dniu wczorajszym pojawili się tam robotnicy miej-

scy by naprawić pewne uszkodzenia rur, cała rodzina Otłowskich zwoławszy na pomoc swych sąsiadów nie dopuściła do rozpoczęcia robót.

Zawiadomiono o zajściu Magistrat i policję.

Po przybyciu policji i delegata Magistratu zajście zostało zlikwidowane i robotnicy mogli spokojnie wziąć się do naprawiania uszkodzeń.

Awantura w sklepie na Stawinku

Właściciel sklepu ma złamaną rękę

W niedzielę do sklepu Abrama Mikowskiego na Stawinku weszło kilku nieznanymi drabów którzy z Mikowskim rozpoczęli awanturę.

Ponieważ Mikowski nie ułakł się gróźb napastników rzucili się oni na niego i w sklepie wywiązała się ogólna bijatyka.

W czasie bójkii jeden z opryszków uderzył Mikowskiego pałką w rękę która pod wpływem silnego ciosu złamała się.

Mikowski z bólu zemdlał co widząc napastnicy ratowali się ucieczką. Rannego przewieziono na stację pogotowia ratunkowego gdzie lekarz udzielił mu pierwszej pomocy. Prócz tego złamała, Mikowski jest mocno poturbowany.

Awanturnicy w czasie walki złamali kilka krzesel, stół oraz potłukli miski, talerze i szklanki.

O całym zajściu Mikowski zawiadomił policję.

LIST DO REDAKCJI

Proszę umieszczyć list mieszkańców Tysowca p. Żukowskiego, który podaje szereg faktów przemawiających przeciwko wójtowi gminy p. Zarebskiemu. Sądzimy, że władze nadzorcze zainteresują się treścią tego listu i nadesłają nam wyjaśnienie czy cytowane w nim fakty odpowiadają prawdzie. Red.

Do Szanownej Redakcji „Ziemi Lubelskiej”

w Lublinie

Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie załączonego artykułu w najbliższym numerze „Ziemi Lubelskiej”.

Urzędowanie wójta gminy w Tysowcach

Dnia 13 b. m. wójt gminy zjechał z furmanką z mój plac w zamiarze nabrania ziemi. Ponieważ dobowolnie nie chciałem się na gospodarowanie na moim gruncie zgodzić, przeto p. wójt uważał za wskazane użyć przemocy, a wyrażając się do mnie najordynarniejszymi wyrazami — których nie można na tem miejscu powtórzyć, uderzył mnie kilkakrotnie łaską po rękach, poczem chwycił mnie za szyję i począł dusić. Równocześnie zwrócił się do stojącego obok sekretarza z żądaniem teweluru, aby jak się wyraził: „zastrzelił mnie na miejscu”. W trakcie tego nadeszła matka, która również stała się ciarą rozjuszonego wójta. Uderzył ją bowiem kulakiem w pierś i rzucił ją o ziemię.

Tak to urzęduje wójt gminy Tysowca p. Józef Zarebski.

Wskutek postępowania p. wójta odnosi się wrażenie, że się nie jest w kulturalnej Polsce, lecz w jakimś kraju barbarzyńskim, gdzie ani życie, ani miennie wolnego obywatela nie jest ustawowo zabezpieczone.

Ponieważ nie jest to wypadek pierwszy nadtożycia władzy wójta, apeluję do władz administracyjnych i bezpieczeństwa publicznego, by na przyszłość zabezpieczyły mieszkańców Tysowca od nadużyć władzy przez p. wójta.

Paweł Żukowski.

Na półkach księgarskich.

Nr. 30 „Wiadomości Literackich” przynosi poemat młodego poety Szwelada „Kuchnia mojej matki”, szkic Boya Zelenińskiego o prawdzie i kłamstwie w dziele Russa, artykuł Jarocińskiej-Malinowskiej o wrażeń z podróży po Europie: Duhamela, artykuł Żółtowskiej o książce Romier „Kto zwycięży? Europa czy Ameryka?”, obfita kronikę francuską, całą kolumnę recenzji z książek, w tem obszerny przegląd polskiej produkcji powieściowej powieściowej pióra Piwińskiego, korespondencję z Paryża o sukcesie polskiej śpiewaczki Modrakowskiej, wywiad z prof. Zaleskim w sprawie święto utworzonej międzyrodowej federacji literackiej, recenzje teatralne Krzywickiej „Polska zagranicą”, aktualności.

„Tygodnik Ilustrowany” Nr. 30 zawiera szereg aktualnych, obfite ilustrowanych artykułów i feljtonów, a więc prócz stałych działów (kronika literacka, nowości wydawnicze, przegląd prasy, odcinki powieściowe): feljton podróży M. Jarosławskiego „W dolinie Eufratu”, uwagi na marginesie budowy domów robotniczych p. Michałkiewicz, przyczem autorka za wzór tych urządzeń stawia miasto Wiedeń M. Smolarski opowiada nam o przygodach w Polsce jednego z dworzaków Henryka de Valois. A. Szarkarski kreśli dzieje „Królewskiego miasta Skarszewy” na Pomorzu. „Wychoźtwo polskie podczas uroczystości wielkolejskich w Poznaniu”. Zawody konne w Zaleszczykach — oto dalsze pozycje tego zeszytu. Z innych prac wymienić należy feljton „W czasie zniszczenia”, w którym zniża się tylko pretekstem do ogólniejszych refleksji obyczajowo-estetycznych. W. Zawistowski daje w systematycznym skrócie obraz dzieła Ibsena („Spadkobiercy wielkiego Norwega”) i jego wpływu na całą późniejszą dramaturgię.

„Dwadzieścia pięć lat — pisze autor — które odgradzają nas od dnia jego śmierci, upłynęły dramatowi światowemu pod znakiem Ibsena, jakkolwiek może nie zawsze imię to było programowo wypisane na sztandarach idącego naprzód teatru”. Na szczególne wyróżnienie zasługuje galeria pysznych karykatur E. Głowackiego, zamieszczona w tym N-rze



Wycieczka na kryjys!
radjo mnie bawi
za 10 p.
dziennie

Głowa w kubie

Szasańska awantura na Krawieckiej

W niedzielę przed południem w domu numer 16 przy ulicy Krawieckiej w mieszkaniu niejakiej Sary Golberg powstała okropna awantura której bliźni nie znamy. W pierwszej chwili z mieszkanki Sary poczęły wydobywać się rozdzierające okrzyki które zmieszaly się z brzękiem tłuczonych talerzy i garstków. Natychmiast przed domem zebrał się tłum gawiedzi, który z ciekawością wsłuchiwał się we wrzask dochodzący z mieszkania na ulicę.

A w mieszkaniu tymczasem 22 letnia Sara Golberg ściskała zaciętą walkę ze swą siostrą.

Obie kobiety z zaciętością rzucały się na siebie wyrwijając sobie wzajemnie włosy. W pierwszym momencie siostra Sary skoczyła do sieni skąd porwała stojący tam kabel, którym następnie rzuciła prosto w siostrę. Ciężki kabel spadł prosto na głowę Sary raniąc ją boleśnie. Oszafmiona ciosem mająca na głowie kabel nasadzony jak kapelusze Sara upadła na ziemię, niezdolna do prowadzenia dalszej walki. Następnie odrodowano ją w otoczeniu tłumy gapiów na stację pogotowia ratunkowego gdzie jej lekarz nałożył na zranioną głowę opatrunek.

Ze Związku Młodz. Wiejsk.

Wycieczka na rowerze

(Korespondencja własna).

Pogoda przełiczna. P. Instruktorze, jedźmy na wieś, zwiedzimy kilka kół Młodzieży Wiejskiej. Zgoda — jarda. Wyruszamy. Droga prowadzi wzdłuż toru kolejowego. Biała ścieżka, jak wąż, wiję się przed i za nami. Na niebie ranne chmurki płyną w dal. Na polach wie pracą. Ludzie sprzątają żyto, zwolną pospiesznie do stodoł. Tu i ówdzie pastuszek ugania się za motylami.

Dojeżdżamy do kolonii Strzeżnicy Stychowskiej. Tu powstało Koło przed trzema miesiącami; jest liczne. Cwiczą w każdej niedzielę i święta, dni powszednie — praca w polu. Na dzień 2 sierpnia wyznaczyła kontrolę sprawności fizycznej, zaprasza nas, chętnie przyjmujemy zaproszenie i napewno będziemy. Krótka jeszcze rozmowa o pracy w zespole, pewne uzgodnienia. Zegnamy się. Alez gdzie tam. Być na wsi i nie spróbować zimnego mleka i razowca wiejskiego, to przecież grzech śmiertelny. Niebawem duży dżbanek zimnego mleka, przechowywanego w studni, i razowiec przed nami. Mleko wymienione, razowiec bardzo smaczny. Dziękujemy, zegnamy się i ruszamy do wsi Strzeżnicy Stychowskiej. Tutaj krótka konferencja z prezesem Koła kolegą Sugerem Janem, zwiedzanie poletek konkursowych, kapusta przełiczna. Koło liczy 42 członków. Podejmowane są konkretne prace, jak zasypywanie kanału we wsi, przepokonywanie rowów itd. Krótka kontrola książek Koła, wskazówki i jarda dalej. Grunt piaseczysty. Koła grzęzną. Docieramy do kolonii Berejów. Prezes w polu. Chwila oczekiwania — jest. Umieścił się, opalony, niepokazany o bystrych i rozumnych oczach. Z miejsca informuje nas o pracy w Kole. Na dzień 2-go sierpnia szykują zabawę i teatr, będzie bardzo ładnie, prosi, by przyjechał. Obiecujemy po przeprowadzeniu sprawności fizycznej w kol. Strzeżnicy Stychowskiej, na wieczór zdążyć do kol. Ste-

rejów. Siadamy na nasze ramki i dalej. Jedziemy do wsi Sterejów. Stońce już zaszło. Rzeczony chłód. Wieś literalnie zapchana furmankami snopów. Pole pustoszeje, całe życie skupia się na odcinku wsi. Czekamy na zebranie się członków Koła. Prezes informuje nas, że teraz „obrzadek” — za pół godziny zbiorą się. Wchodzi my do chałupy. Czysty pokój, podłoga zda się przed chwilą wymyta. Schodzą się koleżdy i koleżanki. Godzina 9-ta wieczór. Prezes otwiera obrady, a więc sprawy organizacyjne (Koło nowe) podział pracy, wyłonienie sekcji, omówienie planu pracy na najbliższą przyszłość. Obrady toczą się poważnie, rzeczowo. Na twarzach zainteresowanie i zapał. Już jedenasta — kończymy. Zegnamy się, by przedrzeć dotrzeć do domu, a mamy 15 km. Zatrzymują nas, proponują nocleg, nie możemy skoryzystać, bo jutro w inną stronę ruszamy. Jedziemy. Ścieżka zdradliwa. Po kilkakrotnym leżeniu w rowie, postanawiamy do szosy dotrzeć piechutą. Szosa. Jarda. Za godzinę jesteśmy w domu. Spaliśmy bardzo smacznie.

Józef Stenkiewicz

Wpływ gwiazd na los człowieka.

URODZENI pod znakiem LWA — w dniu 27 lipca, — posiadają charakter KOCHLIWY, zamierzanie do sztuk pięknych, malarsztwa, muzyki lub poezji. Wada ich jest żądza silnych wrażeń i chęć podobaństwa się płci odmiennej. Mają usposobienie filozoficzne i interesują się głębszymi studiami niefilozoficznymi dia. katodę. W życiu społecznym lub politycznym odgrywają ważną rolę, dzięki czemu zdobywają sławę i siłę. Na sławiskach poruszą korzystne zmiany, także będą mieli możność zabezpieczenia się na starość. Projekty przedsięwzięcia zawsze udadzą się im pomyślnie, przy niewielkich trudnościach. Dalece ich życie pomimo ciężkich warunków będzie szczęśliwe, a w polycia małżeńskim i w rodzinie spokój.

Urodzeni pod wpływem LWA — skłonni są do chorób wątroby, podrażnień nerwowych, przez co osłabiają swój organizm i serce.

Dla urodzonych 27 lipca, szczególny miesiąc luty, daty dnia 10, 20, 25, kolor biały z brązowym, jako amulet — talizman SERDOLIT przynosi szczęście, liczby loteryjne 20218 — 19.

W. Pyłtello

„Tygodnika Ilustrowanego”.

Rewelacja jest również zapowiedź druku nieznanymi wspomnień Balzaca z jego podróży po Polsce w tłumaczeniu Boya Zelenińskiego. Pierwszy z cyklu tych artykułów bogato ilustrowanych ma się ukazać już w najbliższym numerze Tygodnika.

„Naokoło Świata” Nr. 87

przynosi ogrom różnorodnych tematów i ilustracji. Świetne reportaż ilustrowane z warszawskiej plaży oraz z „miasta nad ranem”, przeżabane tablice humorystyczne (M. Walentyńczyk, Z. Jurkowski, i E. Wierzbicki), zajmujący artykuł o romantycznej pro-

wincji w Pirenejach i o zakulisowych tajemnicach filmu „Rango”, artykuł M. Białeckiego p. t. „Największe obserwatorium świata” (na Mount Wilson) oto kilka ciekawych pozycji. Feljton „Czarni bracia” Adriana Zagórny przynosi nam w samo serce Afryki — wraz z jej zabo-

bonami i osobliwymi wierzeniami. Zwyłe opowiadania i nowele (Jim Pokera. Błękitny pociąg; A. Wasilewskiej; Lato; J. Vorek Widowski w Grand Guignola), wreszcie dział grafologia, rozrywek i fotografii czytelników „Naokoło Świata” składają się na niezwykle zajmującą i barwną treść magazynu.”

Czy jesteś członkiem
L. O. P. P.

KRONIKA MIEJSKA

LIPIEC 28 Wtorek

Wschód s. g. 3.49 Zachód s. g. 19.35 Dzień Wiktora Jutro Kniegundy

NOCNE DYŻURY APTEK

Dziś w nocy z wotorku na frotę dyżurują: Apeka Semadeniego i S-ki ul. Rynek 2, Apeka Barszczeńskiego i Kocowskiego, Krak.-Przedm. 45 i Apeka Kotowskiego i S-ki, przy ul. Lubartowskiej 27.

Gdzie spędzić wieczór?

„CORSO” — „Skradzioną twarz” „APOLLO” — „Rapsodia miłości” „ITALIA” — „Maski” „UCIECHA” — „Duch Luwra” „VENUS” — „Po zachodzie słońca”

„Dzieci Lublina” wymaszerowały na manewry. W ub. niedzielę w godzinach wieczornych ulicami miasta przemarszował 8 p. p. Leg. udając się na 3-y tygodniowy manewry. Odchodzących „osmaków” zgęszczały na ulicach Lublina tłumy mieszkańców.

Clagle deszcze. Od kilku dni przechodzą nad naszym miastem deszcze. Zdarzają się nieraz wypadki że deszcz pada dwa a nieraz i trzy razy dziennie. Najbardziej daje się to we znaki tym — którzy w czasie burzy huraganowej postradali dachy.

Examinacja dla eksternów z 6-ciu klas. Dyrekcja Państwowego Gimnazjum im. Słazica w Lublinie komunikuje, że egzamin dla eksternów z 6-ciu klas rozpoczyna się w terminie jesienno-r. w dn. 7 września (siódmym dniu).

Podania należy składać do dn. 3 września.

Syn pobli małkę. Pomiedzy rodziną Koziellów — Złota 2 w dniu wczorajszym wynikła ostra awantura w czasie której syn rzucił się na matkę swą Teofilę Koziellę i dotkliwie ją pobił. Poszkodowanej udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

Wypadła z samochodu. W niedzielę wieczorem wysiadła z autobusu zamieszkiego przy rogatce Warszawskiej niejaka Agata Panikowska z pod Markuszowa. Ponieważ autobus zupełnie nie przystanął a kobieta nie umiała wysiąść prawidłowo, przy wysiadaniu więc przewróciła się i omal nie dostała się pod koła autobusu. Panikowska doznała tylko ogólnych potłuceń.

Uderzył się o kant półki. Pan Majer Krepel lat 40 zamieszkały przy ulicy Bonifratskiej 1 w dniu wczorajszym zajęty był pracą przy półkach w Banku Spółdzielczym. W pewnej chwili Krepel podnosząc się z ziemi uderzył głową o kant półki tak silnie że aż zpowrotem usiadł. Okazało się że kant półki miał rozciąć Kremplowi kawał skóry na głowie. Poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

Podrzuconie dziecka. Jabłonski Aleksander — Lubartowska 28, zameldował o podrzuceniu dziecka płci żeńskiej, w wieku około 3 mies. obok domu Nr. 17 przy ul. Sierociej. Dziecko umieszczono w Złobku dziecięcym.

Czyja teźka spodnie i Jesionka. W parku na Bronowicach znaleziono teźkę skórzaną z różnymi książkami koleżewemi.

Na ławkach przy ul. 1-go Maja znaleziono jesionkę męską i spodnie. Powyższe przedmioty znajdują się do odebrania w II Komis. P. P.

Żniwo złodziejskie. Gelmanowi Herszowi — Zielona 5, w czasie sou domowników przez niezamknięte okno skradziono garnitur, sakpalto, oraz książeczkę na P. K. O. Skradzioną garderobę poszkodowany ocenił na sumę 400 zł.

Wzkie Majji — Wesola 5, skradziono torebkę, zawierającą 10 zł. gotówką, 2 chusteczki i inne przedmioty, ogólnej wartości 30 zł.

Lewczuk Julji — Orla 8, skradziono 43 prześcieradła i 2 metry materiału, wartości 59 zł.

Leńniewicz Władysław — Przemysłowa 15, zameldował o kradzieży 350 zł. przez Romana Gnatińskiego, niewiad. miejsca zamieszkania.

Niepokończycykiej Annie — Zamojska 12, skradz. 385 zł. gotówką. Widniańskiej Henryce — Górna 3, skradziono na targu za Magistratem torebkę, zawierającą 24 zł. gotówką.

Krwawa strzelanina na Tatarach Szwagier postrzelił szwagra

W niedzielę przed południem w domu numer 148 przy ulicy Łęczyńskiej na Tatarach rozegrała się krwawa awantura rodzinna, której przebieg był następujący:

W wyżej wymienionym domu od dłuższego czasu zamieszkiwali razem dwaj szwagrowie znani na gruncie lubelskim awanturnicy Michał Stawicki i Władysław Kula. Obaj ci „mili” ludzie żyli ze sobą w ciągłej niezgodzie bijąc się niemal codziennie. Nic też dziwnego że stosunki rodzinne z tego powodu były ciągle napięte. Jak się dowiedzieliśmy Stawicki już swego czasu raz próbował pozabawić życia swego szwagra jednak wówczas ręka mu zdradziła i Kula wyszedł z opresji nietknięty. W niedzielę jak już zaznaczyliśmy rozegrała się awantura po raz niewiadomo który. Oto Kula będąc w stanie mocno podchmielonym wszedł do mieszkania Stawickiego a widząc że niema tam nikogo rzucił się z pasją na meble, które począł rozbić. Ollarą jego wściekłości padły następnie okna, które porozbił oraz wyłamane drzwi. Stawicki przebiegający w pobliżu domu słysząc trzask łamanych grawłw skoczył do mieszkania gdzie zastał Kulę już po „pracy” ocierającego pol z czoła.

No i co ładnie! Spytkał Kula szwagra sztycherco się uśmiechając. Na te słowa Stawicki błyskawicznym ruchem sięgnął do kieszeni skąd wydobyl nielegalnie posiadany rewolwer.

Kula zbladł lecz nie tracąc zimnej krwi krzyknął odstawiając pierś: Masz, jak chcesz to strzelaj! Stawicki zmierzyl w stronę

Kuli. Huknęły cztery po sobie następujące strzały. Kula został trafiony w lewą rękę i lewą nogę. Otrzymał dwa postrzały. Kula runął na ziemię zalewając się obficie krwią.

W całej okolicy powstał nieopisany popłoch. Stawicki widząc co się święci ulotnił się. Ranny Kula czując się też źle w towarzysztwie policji poszedł również w ślady Stawickiego.

Zawiadomiona o wszystkim policja po przybyciu na miejsce zastała tylko pusty dom. Rozpoczęto natychmiast poszukiwania za obu zbiegłymi awanturnikami i w dniu wczorajszym przed południem obu ich aresztowano.

Stawickiemu grozi surowy wyrok kary za usiłowanie zabójstwa oraz nielegalne posiadanie broni palnej.

Ziemia Lubelska Sportowa.

Hakoach wiedeński w Lublinie.

Jak wiadomo w sobotę na boisku Unji rozegrany zostanie ciekawy mecz międzynarodowy w piłce nożnej pomiędzy słynną żydowską drużyną zawodową wiedeńskim Hakoahem a mistrzem wielokrotnym naszego okręgu Unją. Już dziś widać olbrzymie zainteresowanie tym meczem w

Lublinie.

Przedprzedaż biletów już się rozpoczęła a nabywać je można o 25 procent taniej w następujących firmach. 1) Składnica Sportowa — Szpitalna 4. 2) Hurtownia Sportowa Krak.-Przedmieście 60 3) Filja Domu Bankowego Morajne Lubartowska 10.

Mecze ligowe.

W Krakowie odbył się mecz Wisła — Ł. K. S. zwyciężyła Wisła w stosunku 4:1.

We Lwowie rozegrany został mecz Garbarnia — Lechja; zwyciężyła zastrzenie drużyna krakowska bijąc Lechję 4:1.

Wisła kroczy obecnie na czele

tabeli ligowej z 17 pkt. 2) Pogoń 3) Warta 4) Legja. Ostatni w tabeli Czarni.

Hakoach wiedeński został we Lwowie pokonany przez Pogoń po zaciętej walce 1:0.

Wygrał natomiast z Hasmonęą w stosunku 9:2.

Mistrzostwa klasy A zostały zakończone

Z powodu rezygnacji Turu, ostatni mecz o mistrzostwo klasy A okręgu lubelskiego nie doszedł do skutku. Wobec czego walkower został przyznany dla

7 p. p. Leg. Chełm.

Po tym walkowerze mistrzostwa okręgu zostały zakończone a stan ostateczny tabeli jest następujący.

Tabela klasy A. Ł. O. Z. P. N. u.

Table with 4 columns: Rank, Team, Points, Goals. 1) 22 p. p. gier 10 pkt. 18 bramek 42:9, 2) 9 pac. 10 14 32:15, 3) Unja 10 14 33:15, 4) 7 p. p. 10 8 19:30, 5) Tur 10 4 16:41, 6) A. Z. S. 10 2 9:43

Ostatnie mecze w Lublinie

Mecz Unja II — Sztern o mistrzostwo klasy B zakończył się remisowo 4:4. Do przerwy Unja grała w 9-kę to też Sztern miał przewagę i strzelił Unji aż 3 bramki. Po przerwie przewagę miała Unja II i zdolała wyrównać. Bramki dla Unji strzelił Moskał II 3 i Marynowski 1. Sę-

dzia p. Kownacki b. słaby.

Mecz Z.A.K.S. — Hapoel nie odbył się. Również nie odbył się mecz Unja — 7 p. p. Leg. w Chełmie.

Zawody o mistrzostwo klasy C zakończyły się zwycięstwem Jutrzn nad Hapoel 1:0. Sędziował p. Reepkowitz.

Awantury po meczu

W sobotę po meczu Unja II — Sztern grupa wyrostków, prawdopodobnie zwolenników jednego z żydowskich klubów żyjących w nieprzyjaznych stosunkach z Unją wywołała na boisku Unji groźną awanturę.

Ponieważ członkowie klubu i część spokojnej publiczności wspólnymi siłami usunęli awanturników z boiska, ci wszczęli bójki na ulicy Kollataja i Krakowskim Przedmieściu. Kilk-

naście osób zostało pobitych. Przerazona bójką publiczność, znajdującą się na werandzie cukierni „Rutka” opuściła swe miejsce. Przybyła na miejsce bójki policja rozproszyła walczących zatrzymując kilku awanturników.

Pod adresem Zarządu Unji zwracamy uwagę, że klubom nie dającym gwarancji utrzymania porządku na boisku nie należałoby w przyszłości wypożyczać boiska.

Co czuje człowiek spadający z dużej wysokości



W Los Angeles przeprowadzono oryginalne doświadczenie. Mianowicie sfilmowano skok z bardzo wysokiego domu na rozciągnięte płótno. Aparat był umieszczony w ten sposób, że zdejmował spadającego przez ca-

ły czas trwania skoku, aby śledzić wyraz jego twarzy we wszystkich fazach. Fotografia przedstawia człowieka między niebem a ziemią, zbliżającego się do rozciągniętego w dole płótna.

Zbrojny napad bandycki w cichą noc lipcową

Bezczelni bandyci zażądali 500 dolarów

Noc z soboty na niedzielę była ciepła i pogodna, to też dobrze się spało przy otwartych oknach rodzinie gospodarza wsi Króle Stare gminy Książopól powiatu lubożajskiego Michała Wynia.

Jednak około północy rodzina Wynia została nagle zbudzona przez trzech drabów uzbrojonych w noże i palki. Byli to bandyci którzy zterroryzowali domowników najszczelniej zarządali od Wynia 500 dolarów które

ci rzucili się na niego i zaczęli go bić palkami.

Przerazona widokiem okrwawionego męża leżącego na ziemi — żona jego rzuciła się na kolana przed bandytami błagając ich o litość. Następnie ażeby się dalej nie zgnęła nad mężem wydała im 90 złotych to jest sumę jaką posiadali wówczas w domu. Bandyci zagarnawszy pieniądze zbiegli w niewiadomym kierunku.

Zawiadomione o zachwałym napadzie rabunkowym władze policyjne rozpoczęły za bandytami energiczny pościg, który niewątpliwie zaprowadzi na ich ślady.

Ostrzeżenie

Otrzymujemy następującą informację:

W Buenos-Aires istnieje przedsiębiorstwo kolonizacyjne „Compania Eldorado Colonizacion y Explotacion de Bosques Lida, s/A nonima Vismonte 550. Towarzystwo to wysykuje emigrantów polskich sprzedając im, za pośrednictwem swoich agentów, działki ziemi po cenie bez porównania wyższej od rzeczywistej wartości, tereny bowiem kolonji Eld rado, leżą daleko od szlaków komunikacyjnych i więk-

szych skupisk ludności, przez co wartość ich jest zniżona.

Ofiarą oszustwa padł, między innymi, M. Łobacz emigrant, który przybywszy w lutym r. b. z Polski do Buenos-Aires, został namówiony przez agentów Towarzystwa Eldorado do nabywania ziemi, nie badając gdzie teny kolonji się znajdują, rzucił 300 dolarów amerykańskich, jako opłatę za działkę. Suma owa w dniu wkładu równała się mniej więcej 975 pezom.

Po przybyciu do Eldorado emigrant Łobacz przekonał się, że padł ofiarą oszustwa, bo w tych dalekich lasach, umówiona cena 100 pezów za hektar jest co najmniej 5 razy wyższa od rzeczywistej wartości ziemi. Nie godząc się na objęcie działki Łobacz zerwał umowę i otrzymał zwrot w kwocie 530 pezów, tracąc blisko 400 pezów. M mo interwencji Patronatu Polskiego w Posadas Misiones i Konsulatu Polskiego w Buenos-Aires nie udało się odzyskać dla Łobacza tych 400 pezów, potrąconych przez Towarzystwo (Eldorado, za rzekome straty z powodu zerwania umowy. Wobec powyższego ostrzeżenie się wszystkich emigrantów przed wchodzeniem w kontakt i zawieraniem umów z agentami Towarzystwa „Compania Eldorado Colonizacion”.

KRONIKA WOJEWÓDZKA

Pożar pod Lublinem.

Dn. 25 b. m. w zabudowaniach Józefa Zocha, zam. w koł. Lipniak gm. Konopnica, z nieustalonej dotąd przyczyny wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny, oborę, stodołę, sprzęty gospodarskie i 14 kup żyta, ogólnej wartości 3672 zł. Wypadku z ludzmi nie było.

Obrzyli pożar w powiecie łukowskim.

W nocy na 25 b. m. we wsi Wola-Blizowska, gm. Łosybyki, pow. łukowskiego, wybuchł pożar, który zniszczył 4 domy mieszkalne, 5 stodoł ze zbiorami oraz narzędzia rolnicze, ogólnej wartości 27,980 zł. Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał wskutek podpalenia.

Nieostrożne obchodzenie się z ogniem przyczyną pożaru.

W zabudowaniach Repcia Jakóba, zam. w koł. Zrąb, gm. Stary Zamość, pow. zamojski-go, wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny, zabudowania i narzędzia rolnicze. Ogólne straty wynoszą około 6,000 zł. Przyczyną pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Kradzież w Starościecach.

Dolmaczyńskiemu Stanisławowi zam. we wsi Starościeca, gm. Jaszczów, pow. Lubelskiego w nocy z 24 na 25 b. m. skradziono zapomocą wyjęcia szyby w oknie pasy blankowe, jeden żagiel płócienny, welnę strzyżoną i koński włosień, ogólnej wartości 350 zł.

Z TEATRU.

Jedyny występ teatru Ateneum

W najbliższych dniach zjedzie do naszego miasta Warszawski Teatr Ateneum i ukaze się nam w swej ostatniej noweli p. t. „Gulbije Serca” z Jastrzem w roli głównej.

Zapisujcie się na członków Pogotowia Ratunkow.

Wyciąg z wyroku

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Obecni: Przewodniczący S. Witkowiecki, Sędziowie: J. Bęski, W. Czarniecki, Sekretarz apl. Włodarczyk. Dnia 23 lipca 1931 r. Sąd Okręgowy w Lublinie w Wydziale I Cywilnym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę z podania adw. Goldberga, pełnomocnika Mendla vel Mieczysława Goldcwaigja — o odroczenie wypłat Sąd Okręgowy udzielił handlującemu Mendlowi vel Mieczysławowi Goldcwaigjowi właścicielowi handlu manufakturą pod firmą „Mieczysław Goldcwaigj” w Lublinie przy ul. Krak.-Przedm. Nr. 38 odroczenia wypłat na przeciąg 3 (trzech) miesięcy od dnia 23 lipca 1931 roku do dnia 23 października 1931 roku. Nadzorcą sądowym handlującego Mieczysława vel Mendla Goldcwaigja wyznacza, adw. S. Meizelsa w Lublinie zaś Sędzią Komisarzem mianuje Sędziego referenta Władysława Czarnieckiego; wyrok zaopatrzyć tygorem natychmiastowej wykonalności.

Za zgodność

756. w. z. Sekretarza I. Tomaszewska

DRUGIE OGŁOSZENIA

ZNALEZIONO za Lublitem psa legawego młodego, białego z brązowymi łatami. Zgłoszenia do Administracji. 755

UNIE - AZNIA się zgłoszenie Marka Kowalskiego w sprawie Sąd. 756-256 — 600 z 21. 5. Nr. 1483301 — 400 z 21. 1. Nr. 1322900. 742

WZNIKI używane 110 i 220 volt kupuje P. ma Luma* skład materiałów elektrycznych i radiowych Lublin, Krak.-Przedm. 28 (w podwozku) telef. 14-0. 725

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz